

BIBLICUM ŚLĄSKIE
IV EDYCJA

CYKL: OKIENKO WATYKAŃSKIE

Ks. dr. Arkadiusz Nocoń
Watykan

**«Uczyńmy człowieka na Nasz obraz i podobieństwo» (Rdz 1,26),
w nauczaniu Jana Kasjana na temat modlitwy
cz. 2**

Uczyńmy człowieka na Nasz obraz i podobieństwo (Rdz 1,26)

Przy ogromnej ilości cytatów biblijnych występujących w pismach Jana Kasjana (ponad 1700), Księga Rodzaju nie należy do szczególnie często przywoływanych. W dziele pt. *O wcieleniu Pańskim przeciw Nestoriuszowi* pojawia się cztery razy, w *Regułach życia mnichów* – pięć, a w najważniejszej pracy Opata z Marsylii, czyli w *Rozmowach z Ojcami* – pięćdziesiąt dziewięć. W porównaniu do cytatów zaczerpniętych, np. z Księgi Psalmów, Księgi Przysłów, Ewangelii czy Listów Pawłowych nie jest to jednak liczba wielka. Autor *Rozmów* najczęściej cytuje Księgę Rodzaju w kontekście poruszanych przez niego zagadnień ascetyczno-moralnych, wyjaśniając, np. problem pojawienia się zła na świecie¹, różnorodnych pokus², konieczności podjęcia ascezy³, czy wolnej woli w człowieku⁴, itp.

Kwestia, której Kasjan poświęca jednak najwięcej miejsca, związana jest z interpretacją biblijnego opisu stworzenia człowieka, a dokładniej, z pierwszymi jego wersetami, tzn: *Uczyńmy człowieka na Nasz obraz i podobieństwo* (Rdz 1,26), oraz: *Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył* (Rdz 1,27). Zważywszy na negatywne skutki, jakie błędne rozumienie tych słów wywołało w życiu całej społeczności mniszej w Egipcie na przełomie IV i V wieku, trudno dziwić się, że Kasjan poświęca im swoją uwagę. Czyni to na początku X *Rozmowy* z abba Izaakiem poświęconej modlitwie⁵, przywołując postać starca Serapiona „sławnego z surowości życia i doskonałości w ascezie”⁶. Starzec ten, mimo, że przez „ponad pięćdziesiąt lat znosił chwalebnie trudy pustyni”⁷, na skutek swej niewiedzy, wynikającej stąd, że nie pouczono go nigdy właściwie o naturze Boga, mniemał błędnie, że „nieskończona i niezłożona istota Boska ma kształty i rysy ludzkiej postaci”⁸. Przekonanie to, wywodzące się z „niewiedzy dawnego pogaństwa, oddającego cześć bożkom w ludzkiej postaci”, nie było czymś odosobnionym, wielu ludzi uważało bowiem, że „niepojęty i niewysłowny majestat prawdziwego Boga należy uwielbiać w jakimś obrazie”⁹. Abba Serapion mimo, że nie był poganinem i „nigdy nie splamił się pogańskim zabobonem” uległ, niestety, w swej prostocie i niewiedzy, pozorom słów: *Uczyńmy człowieka na Nasz obraz i podobieństwo* (Rdz 1,26) i oddawał cześć Bogu mającemu „kształty i rysy ludzkiej

¹ Por. np. *Rozmowa* VIII,6-11.

² Por. np. *Rozmowa* V,6.

³ Por. np. *Rozmowa* III,7, 4-6.

⁴ Por. np. *Rozmowa* XIII,12, 1-2.

⁵ Por. *Rozmowa* X (Z abba Izaakiem: *O modlitwie*, cz. 2) w: JAN KASJAN, *Rozmowy z Ojcami...*, 417-443. Wszystkie cytaty z *Rozmowy* X pochodzą z tego właśnie wydania.

⁶ *Rozmowa* X,3,1.

⁷ *Rozmowa* X,4,1.

⁸ *Rozmowa* X,5,2.

⁹ *Rozmowa* X,5,1.

postaci”¹⁰. Gdy więc dowiedział się jak należy właściwie interpretować te słowa „załamał się na duchu, spostrzegł bowiem, że z jego serca zniknął gdzieś obraz Boga, ukształtowany na wzór człowieka, który dotąd przywoływał w modlitwie. Wybuchnąwszy gorzkim płaczem, z wielkim szlochem rzucił się na ziemię i wołał: «Biada mi biednemu! Zabrali mi mojego Boga! Do kogo teraz mam się zwracać, kogo uwielbiać, kogo błagać!?»”¹¹.

Wydarzenie to, nie poruszyłoby może aż tak bardzo Jana Kasjana, gdyby nie fakt, że mnichów podobnych do abba Serapiona było, niestety, na Pustyni Egipskiej więcej. Kiedy w roku 399, biskup aleksandryjski Teofil potępił w swym tradycyjnym Liście wielkanocnym¹² „absurdalną herezję antropomorfistów”¹³, zbijając ją w długich wywodach¹⁴, prawie wszyscy mnisi, którzy zamieszkiwali prowincję egipską i w swej prostocie ulegli temu błędowi, przyjęli list z tak wielkim bólem, że znaczna część starców uchwaliła, aby społeczność braci wyklęła biskupa, jako zarażonego najgorszą herezją. Ich zdaniem, nauka Teofila, że wszechmogący Bóg nie jest podobny do człowieka, sprzeciwiała się bowiem słowom Pisma świętego, które wyraźnie zaświadczały, że Adam został stworzony na obraz Boży. Również ci mnisi, którzy mieszkali na pustyni Sketis, a pod względem doskonałości i wiedzy przewyższali wszystkich pozostałych żyjących w Egipcie, potępił list tak powszechnie, że z wyjątkiem abba Pafnucego, żaden inny kapłan kierujący kościołem na tej pustyni, nie pozwolił go czytać lub ogłosić na zebraniach”¹⁵.

Sprawa była więc poważna, na tyle poważna, że jeśli o abba Serapionie Kasjan pisał jeszcze z pewnym zrozumieniem, nie nazywając go nigdy heretykiem i usprawiedliwiając jego osobisty dramat utraty obrazu Boga nieświadomością i brakiem wykształcenia, to tych, którzy zostali pouczeni, że „obrazu i podobieństwa nie należy rozumieć dosłownie, ale w sposób duchowy”¹⁶, a mimo to „twierdzili z upartą przewrotnością, że nieskończona i niezłożona istota Boska ma kształty i rysy ludzkiej postaci”¹⁷, Kasjan nie zawaha się nazwać heretykami, a ich nauki określić absurdem¹⁸. „Niemożliwe jest przecież – powie – aby niezmierzony, niepojęty i niewidzialny Boży Majestat, podlegał ograniczeniu ludzkiej postaci. Ponieważ Jego natura jest bezcielesna, niezłożona i prosta, nie można Jej ani zrozumieć ani zobaczyć”¹⁹. „Każdy więc – powie dalej – kto zna katolicką naukę, powinien wzgardzić poglądami antropomorfistów jako pogańskim bluźnierstwem i

¹⁰ Por. Rozmowa X,5,2.

¹¹ Rozmowa X,3,4.

¹² Tzw. „Listy wielkanocne” (nazwane również „wielkopostnymi lub „paschalnymi”), ogłaszały daty obchodów świąt kościelnych i były pierwowzorem dzisiejszych Kalendarzy diecezjalnych i listów pasterskich. Biskup aleksandryjski wysyłał je również do Rzymu i innych biskupów. Aleksandria zawdzięczała ten przywilej sławie swoich uczonych, wyróżniających się od dawnych czasów wiedzą astronomiczną, konieczną do dokładnego ustalenia ruchomego dnia Wielkanocy. Rok 399, jako datę napisania Listu, podaje O. LARI, *Giovanni Cassiano. Conferenze spirituali*, t. 1, Roma 1965; t. 1, 14. t Teofila, biskupa Aleksandrii w latach 385–412, napisany został w roku 399. Więcej o postaci Teofila, biskupa Aleksandrii w latach 385–412, w: *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa* (red. J.M. Szymusiak, M. Starowieyski), Poznań 1971, 375n.

¹³ Z greckiego ἄνθρωπος – człowiek i μορφή – postać, tutaj: herezja głosząca, że Bóg posiada ludzką postać. Antropomorfizm może jednak oznaczać także mówienie o Bogu w taki sposób, jak mówi się o człowieku. Język antropomorficzny pozwala czasem wypowiadać się sensownie o Bogu, pod warunkiem, że pamięta się o jego przenośnym i analogicznym charakterze.

¹⁴ O zwalczaniu herezji antropomorfistów przez biskupa Teofila wspomina również Gennadiusz z Marsylii († ok. 500 r.) w głównym swoim dziele *O sławnych mężach* (*De viris illustribus*): [Teofil] napisał także „Przeciw Antropomorfitom”, heretykom, którzy twierdzą, że Bóg ma członki i postać ludzką. Zbija to w bardzo długiej rozprawie, dowodząc z Pisma świętego w sposób przekonujący, że według wiary Ojców trzeba wierzyć, że Bóg jest bezcielesny i w ogóle nie może mieć żadnych członków. Z tego powodu wśród stworzeń żadna istota nie jest do Niego podobna (przekład za: *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa...*, 375).

¹⁵ Rozmowa X,2,2-3.

¹⁶ Rozmowa X,3,3.

¹⁷ Rozmowa X,5,2.

¹⁸ Por. Rozmowa X,2,2.

¹⁹ Rozmowa X,3,3.

starć się dojść do takiej modlitwy, która wyklucza nie tylko jakikolwiek obraz czy ludzkie podobieństwo Boga (o takich rzeczach nie godzi się nawet mówić), ale także słowa, gesty i wszelkie inne znaki”²⁰. Uparte natomiast trwanie przy poglądzie, że Bóg jest podobny do człowieka powoduje „wielką obrazę Boga i poważną szkodę dla wiary katolickiej”²¹.

Pisząc te słowa z perspektywy ponad dwudziestu lat od ukazania się listu biskupa Teofila (data powstania *Rozmów*, to lata 420-429), Kasjan znał doskonale konsekwencje jakie on wywołał. Nie wchodząc zbytnio w szczegóły, przypomnijmy tylko, że następstwem listu były bardzo burzliwe spory orygenesowskie²², których częścią była omawiana przez nas dyskusja na temat *obrazu* Boga²³. Temperatura tych sporów była tak gorąca, że wśród mnichów dochodziło nawet do zamieszek²⁴. W poszukiwaniu bardziej bezpiecznych miejsc wielu z nich opuściło wówczas Pustynię Egipską, wśród nich także Jan Kasjan.

Błędna egzegeza i ignorancja biblijna, miały więc swoje dalekosiężne skutki, które boleśnie dotknęły również autora *Rozmów*. Jest więc prawdopodobne, że mogło to być jednym z powodów dla którego zdecydował się na ten „dziwny i nieoczekiwany wtór do swego dzieła”, jakim jest opowiadanie o abba Serapionie²⁵, oraz na wykład na temat interpretacji Pisma świętego w *Rozmowie XIV*. Powiedzieliśmy wcześniej, że warunkiem właściwego odczytania Pisma świętego według Kasjana, nie jest ψευδώνυμον, czyli świecka erudycja i czytanie uczonych komentarzy, ale świętość życia, która nawet ludziom niewykształconym otwiera – dzięki światłu Ducha Świętego – „oczy serca” (*cordis oculi*) i pozwala kontemplować najgłębsze tajemnice²⁶. Jako dowód Kasjan przytacza osobę abba Teodora, który natrafiwszy na niezrozumiały dla siebie fragment Pisma świętego, modlił się przez siedem dni i siedem nocy, aż w końcu otrzymał od Boga potrzebne światło²⁷. Wypadki na Pustyni Egipskiej, „skorygowały” jednak, jak się wydaje, tak jednoznaczne stanowisko Kasjana, który dostrzegał również potrzebę zdobywania wiedzy biblijnej. Nie tylko więc sam czytał komentarze egzegetyczne²⁸, ale „zachęcał” do tego swoich czytelników. Zamieszczając w *Rozmowach* opowiadanie o abba Serapionie, zdaje się bowiem mówić, że sama pobożność nie zawsze wystarcza i jeśli mnichowi zabraknie minimum wiedzy egzegetycznej, to „z powodu swej nieświadomości może, nie tylko wszystko utracić, ale nawet narazić się na niebezpieczeństwo śmierci wiecznej!”²⁹.

Zachęta Kasjana była jednak bardzo delikatna, aluzyjna, aby nie umknęła czytelnikowi podstawowa jego nauka dotycząca interpretacji Pisma świętego, a mianowicie, że prawdziwa wiedza – θεωρητική, to jednak coś więcej niż sprawność intelektualna. Na aluzyjność przesłania Kasjana, zwraca także uwagę badacz jego twórczości o. Columba Stewart OSB. W swojej monografii poświęconej Opatowi z Marsylii, doszukuje się jej nawet w brzmieniu imion bohaterów opowiadania o abba Serapionie, pisząc, m. in: „Nie może być większego kontrastu niż między Serapionem i Potynem (diakonem, tłumaczącym Serapionowi jak interpretować biblijny opis stworzenia człowieka – przyp. A. N.). Imię Serapiona ma posmak pogański (wywodzi się od Serapis), podczas gdy Potyn, którego imię oznacza „świecący”³⁰, gotów jest rozproszyć ciemności

²⁰ *Rozmowa X*,5,3.

²¹ *Rozmowa X*,1.

²² Na temat Orygenesesa i tzw. sporów orygenesowskich, zob. np. T.A. ZAJKOWSKI, *Orygenes w: Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa...*, 296–309.

²³ O antropomorfizmie jako o jednym z wątków szerszej kontrowersji, piszą, m. in: G. GOULD, *The Image of God and the Anthropomorphic Controversy in Fourth Century Monasticism*, w: R. J. DALY (red.), *Origeniana Quinta. Papers of the Fifth International Origen Congress, Boston College, 14–18 August 1989*, (= Bibliotheca Ephemeridum Theologicarum Lovaniensium 105), Leuven 1992, 549–57, oraz E. A. CLARK, *The Origenist Controversy. The Cultural Construction of an Early Christian Debate*, Princeton 1992.

²⁴ Por. O. LARI, *Giovanni Cassiano...* t. 1, 13-15.

²⁵ Por. C. STEWART, *Kasjan Mnich* (przeł. T. Lubowiecka), (= Źródła Monastyczne 34), Kraków 2004, 187.

²⁶ Por. *Reguły życia mnichów V*,34.

²⁷ Por. *Reguły życia mnichów V*,33.

²⁸ Por. C. STEWART, *Kasjan Mnich...*, 191.

²⁹ *Rozmowa X*,4,1.

³⁰ Φωτεινός wywodzi się od greckiego φῶς = „światło”.

grzechu Serapiona. Kasjan przy każdej okazji podkreśla zarówno czcigodny wiek Serapiona jak i jego (teologiczny) "brak doświadczenia" czy "prostotę"... Potyn nie pochodzi z Egiptu, który ma zbyt widoczny pogański rodowód, ale z chrześcijańskiej Kapadocji – szczytającej się erudydami w dziedzinie teologii... Chociaż Kasjan nic nie mówi na temat jego wieku, jasne jest, że Potyn jest młodszy od Serapiona, dobrze jednak zna teologię wyjaśniając w jaki sposób "katolicki Kościół na całym Wschodzie" i "wszyscy przełożeni w Kościele" interpretują kluczowe fragmenty z Księgi Rodzaju³¹.

Różnice w interpretacji biblijnej i wynikającej z niej teologii, doprowadziły do sporów orygenesowskich, których następstwem był zmierzch złotego wieku monastycyzmu egipskiego. Jednym z rzeszy mnichów, zmuszonej do opuszczenia Pustyni był – jak wspomnieliśmy – Jan Kasjan, którego jako zwolennika orygenesowskiej interpretacji biblijnej, dotknęły prześladowania nie tylko w Egipcie, ale i w Konstantynopolu³². Podejmując zagadnienia egzegetyczne w *Rozmowach z Ojcami*, Opat z Marsylii nie kierował się jednak rozliczeniem z przeszłością i wynikającymi z niej przestrogi, ale – jak się wydaje – troską o modlitwę i rozwój duchowy mnicha, na który właściwa egzegeza biblijna ma kluczowy wpływ.

„Zabrali mi mojego Boga”! – warunkiem doskonałej modlitwy

Zakładając klasztor w Galii, Opat z Marsylii chciał niewątpliwie wesprzeć tamtejszy młody Kościół, który pilnie potrzebował mniszej modlitwy i pracy, ale głównym celem życia monastycznego było dla Kasjana, o czym wyraźnie mówi w I *Rozmowie* z abba Mojżeszem „O zadaniu i celu mnicha”, osiągnięcie Królestwa niebieskiego i antycypowanie już tu na ziemi jego radości, poprzez kontemplację, czyli poznawanie i nasycanie się pięknem Boga³³. Myśl tę powtórzy wielokrotnie, m. in., w omawianej przez nas *Rozmowie* X, gdzie stwierdzi, że „jedynym celem i ideałem doskonałości mnicha powinno być aby już teraz, w swoim cieple, nosił obraz przyszłej szczęśliwości i w tym ułomnym naczyniu zakosztował niebieskiego życia i chwały”³⁴. Na wszystko więc, co Kasjan pisze trzeba patrzeć w tej właśnie perspektywie dążenia do Królestwa niebieskiego i „antycypowania niebieskiej chwały”. Także na jego wykład o egzegezie Pisma świętego w XIV *Rozmowie* i na opowiadanie o abba Serapionie, którego osobistą tragedią było to, że „zabrano mu jego Boga”, tzn. kazano mu wyrzec się błagania, uwielbiania i zwracania się Boga w ludzkiej postaci³⁵.

Historię z abba Serapionem należy, naszym zdaniem, odczytywać na kilku płaszczyznach. O dwóch już powiedzieliśmy, a mianowicie, o wyraźnym potępieniu przez Kasjana w tej historii, absurdałnej i głupiej (*inepta*) herezji antropomorfistów³⁶, oraz o zachęcie i obowiązku mnichów poznawania prawdziwej katolickiej nauki (*catholica dogmata*)³⁷ dotyczącej interpretacji Pisma świętego. Przechodząc do kolejnego przesłania jakie z niej płynie, należy na wstępie zauważyć, że Kasjan mimo wszystko – o czym już wspomnieliśmy – traktuje abba Serapiona łagodniej niż pozostałych „zatwardziały” antropomorfistów, doceniając jego lojalność wobec władzy kościelnej i otwartość na prawdziwą naukę mimo osobistego cierpienia jakie z tym się wiązało.

Na czym polegał zatem jego „błąd”? Aby odpowiedzieć na to pytanie powinniśmy zwrócić uwagę, że opowiadanie o abba Serapionie Kasjan umieścił na początku X *Rozmowy* poświęconej modlitwie³⁸, dając nam tym samym klucz do właściwego odczytania jej przesłania. Modlitwa w życiu mnicha miała zawsze podstawowe znaczenie ponieważ pozwala nie tylko na kontakt, na

³¹ C. STEWART, *Kasjan Mnich...*, 183-184.

³² Por. C. STEWART, *Kasjan Mnich...*, 182.

³³ Por. *Rozmowa* I,18,3.

³⁴ *Rozmowa* X,7,3.

³⁵ Por. *Rozmowa* X,3,4.

³⁶ Por. *Rozmowa* X,2,2.

³⁷ Por. *Rozmowa* X,5,3.

³⁸ Tematyce modlitwy Kasjan poświęcił dwie *Rozmowy* IX i X. W obydwu jego rozmówcą jest abba Izaak, kapłan w Celach, który podobno znał na pamięć całe Pismo święte. Słynął także z troski o chorych i pielgrzymów, dla których wybudował przytułek.

rozmowę z Bogiem, ale stwarza realną możliwość „zakosztowania niebieskiego życia i chwały”³⁹. Podobnie więc jak kiedyś uczniowie prosili Jezusa aby nauczył ich dobrze się modlić (por. Łk 11,1), tak samo wielu mnichów odwiedzało słynnych Ojców Pustyni z prośbą o rady w tej materii. Taki też, m. in., był cel pobytu Jana Kasjana w Egipcie, który zdobyte tam doświadczenie i naukę przekazał następnie w swoich pismach. Mówiąc najogólniej, w *Regułach życia mnichów* (księga II i III) skupił się na modlitwie wspólnotowej, natomiast w *Rozmowach z Ojcami* na modlitwie prywatnej. W *Rozmowie IX* po omówieniu czterech podstawowych rodzajów modlitwy (prośb [obsecrationes], modlitw ustnych [orationes], wspólnych błagań [postulationes] i dziękczynień [gratiarum actiones]), zaznaczył jednak, że modlitwą doskonałą jest „modlitwa płomienna” (*oratio ignita*), którą „sam Duch Święty, bez naszego udziału, zanosi do Boga” i której nie można „wyrzucić słowami czy nawet objąć myślą”⁴⁰. Ten właśnie rodzaj modlitwy, „przekraczający wszystko, co podlega zmysłom”⁴¹ Kasjan zalecał mnichom jako najwyższą formę kontemplacji.

Nie wchodząc zbyt w szczegóły jak osiągnąć modlitwę doskonałą, nazywaną także „modlitwą płomienną” (*oratio ignita*) i „modlitwą najczystsza” (*oratio purissima*)⁴², powiemy tylko, że podstawowym jej warunkiem jest *meditatio*, czyli modlitwa nieustanna, *puritas cordis*, czyli wolność od jakiejkolwiek wady, i *puritas mentis*, czyli odejście od jakichkolwiek wyobrażeń podczas modlitwy⁴³. Na tym ostatnim warunku związanym z interesującym nas zagadaniem interpretacji słów: *Uczyńmy człowieka na Nasz obraz i podobieństwo* (Rdz 1,26), chcemy w tej chwili się skupić. Powiedzieliśmy już, że traktowanie tego wersetu *ad litteram* i przywoływanie przez abba Serapiona w czasie modlitwy obrazu Boga, ukształtowanego na wzór człowieka, Kasjan nazwał „ciężkim błędem” (*gravis error*)⁴⁴. Autor *Rozmów* nie mówi jednak kogo konkretnie „widział” abba Serapion w ludzkiej postaci: Tróję Świętą? Boga Ojca? Ducha Świętego? W tekście łacińskim pojawiają się jedynie słowa: *Deus*⁴⁵ i *Deitas*⁴⁶. Zdaniem niektórych uczonych jest bardzo prawdopodobne, że abba Serapion miał na modlitwie przed oczyma obraz Jezusa Chrystusa w Jego ziemskim, poprzedzającym zmartwychwstanie człowieczeństwie⁴⁷. Powstaje pytanie: jeśli modlitwa miała prowadzić mnicha do „oglądania Boga”⁴⁸ (dla Kasjana oznacza to „oglądanie

³⁹ *Rozmowa X*,7,3.

⁴⁰ *Rozmowa IX*,15,2.

⁴¹ *Rozmowa IX*,25.

⁴² Por. *Rozmowa X*,5,3.

⁴³ Na temat modlitwy u Kasjana, zob., m. in.: H. DYBSKI, *Modlitwa w ujęciu św. Jana Kasjana*, „Vox Patrum” 19 (1999) tt. 36–37, 335–347; V. MESSANA, „*Postulatio*” nel contesto eucologico delle „*Conlationes*” di Giovanni Cassiano, „Quaderni di Cultura e di Tradizione Classica” 2–3 (1984–85), Palermo 1987, 89–110; M.S. LAIRD, *Cassian's Conferences Nine and Ten: some Observations Regarding Contemplation and Hermeneutics*, „Recherches de Théologie ancienne et médiévale” 62 (1995), 145–156. Zagadnieniu zostały też poświęcone dwie prace napisane na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, zob.: J. RAK, *Komentarz do modlitwy „Ojciec nasz” u Tertuliana, Ambrożego, Jana Kasjana i Piotra Chryzologa. Studium porównawcze*, Lublin 1986; O. TABAKA, *Zagadnienie modlitwy w „Collationes Patrum” Jana Kasjana*, Lublin 1986.

⁴⁴ Por. *Rozmowa X*,4,1.

⁴⁵ Por. np. *Rozmowa X*,1.

⁴⁶ Por. np. *Rozmowa X*,3,4.

⁴⁷ Por. C. STEWART, *Kasjan Mnich...*, 185: „Istnieją poszlaki, które wskazują, że Kasjan myśli o antropomorficznej modlitwie do Chrystusa, np. skarga Serapiona na opuszczenie jest echem słów Marii Magdaleny, kiedy odkryła pusty grób (J 20,13). Zaraz po opowieści o Serapionie, Kasjan mówi o różnych spotkaniach z Chrystusem, poczynając od ziemskiej posługi Jezusa po Bożą chwałę Przemienienia. Te elementy ukazują chrystologiczną orientację opowieści Kasjana”. Na tę samą „chrystologiczną orientację” modlitwy abba Strapiona wskazują także pośrednio: L. REGNAULT, *La prière continue „monologisme” dans les Apophtegmes des Pères*, „Irenikon” 48 (1974), 491: „Le Dieu dont se souviennent les Pères du désert est ordinairement le Christ”, oraz V. CODINA, *El aspecto cristológico en la espiritualidad de Juan Casiano*, „Orientalia Christiana Analecta” 17, Rome 1966, 99, który uważa, że formułę nieustającej modlitwy z Ps 69(70), „Panie wejrzyj ku wspomnieniu memu”, Kasjan adresował do Chrystusa.

⁴⁸ Por. *Rozmowa I*,8,3.

Chrystusa”⁴⁹) i do „zakosztowania niebieskiego życia i chwały”⁵⁰, czy obraz Jezusa Chrystusa noszony w sercu w czasie modlitwy mógł w tym przeszkadzać?

Wszystko zależy – zdaje się twierdzić Kasjan – od tego, „jakiego” Chrystusa mnich nosi w sercu. „Błąd” abba Strapiona, i jego osobista tragedia, polegały na tym, że jego umysł postrzegał Chrystusa w kategoriach ludzkich, redukował Go do poziomu człowieka i kontemplanował jedynie Jego ziemski obraz. Nie mógł więc oglądać Go w Jego uwielbionej, niebieskiej postaci, nie mógł tym samym „zakosztować Jego chwały”⁵¹, ponieważ jednym z warunków aby to osiągnąć jest, jak wspomnieliśmy, usunięcie z serca wszelkich „ziemskich i materialnych wyobrażeń”⁵², oraz „wykluczenie nie tylko jakiegokolwiek obrazu czy ludzkiego podobieństwa Boga, ale także słowa, gestu i wszelkiego innego znaku”⁵³. Lament starca Serapiona: „Zabrali mi mojego Boga! Do kogo teraz mam się zwracać, kogo uwielbiać, kogo błagać”?, mógł więc być dla niego oczyszczeniem i szansą na dojście do doskonałej modlitwy, która przekracza ludzkie słowa i ludzką świadomość, wcześniej jednak sama ona musi „zrezygnować” z ludzkich słów i z rozumowego wyobrażania sobie Boga. Niestety, abba Serapion choć „sławny od dawna z surowości życia i doskonałości w ascezie”⁵⁴, nie był w stanie wyzwolić się z antropomorficznych więzów, choć przecież celem każdego mnicha czytającego i modlącego się Biblią (*meditari*), powinno być – powie Kasjan – spotkanie w niej Boga („Chrystusa pokornego i cielesnego”) ⁵⁵ i wspinanie się razem z Nim na Górę Przemienienia, aby tam oglądać Go „uwielbionego i przychodzącego w chwale swego majestatu”⁵⁶. Mówiąc inaczej, Kasjan zachęcał mnichów, aby od naśladowania ziemskiego życia Chrystusa (Jego pokory, postów, samotności), przeszli, dzięki doskonałej modlitwie i duchowej interpretacji Pisma świętego, do „zobaczenia Go uwielbionego” i do „zakosztowania jego chwały”. Interesujące przy tym jest, że w przeciwieństwie do Ewagriusza, dla którego modlitwa doskonała to całkowita pustka („Błogosławiony umysł, który podczas modlitwy doświadcza zupełnej nocy”⁵⁷), Kasjan mówi o „widzeniu Chrystusa” nawet na najwyższym stopniu modlitwy kontemplacyjnej, choć to „widzenie” odbiega oczywiście od naszego, potocznego rozumienia postrzegania kogoś⁵⁸. Istotnie, przemieniony Chrystus, jest już po Bożemu transcendentny. Opisując Jego „fizjonomię” Kasjan mówi więc jedynie o „blasku”, „jasności oblicza” i „Boskiej chwale”⁵⁹. Kontemplanować Go można zatem wyłącznie „duchowymi zmysłami”⁶⁰, a „widzieć” oznacza w tym wypadku bardziej „doświadczać”: doświadczać szczęścia⁶¹, jedności i miłości „która łączy Ojca i Syna”⁶². Ten szczególny moment, to szczególne doświadczenie Kasjan opisuje następująco: „umysł nie tworzy żadnych obrazów, język nie wypowiada słów, tylko dusza płonie ogniem niewysłowionego

⁴⁹ Kasjan mówi o tym często w najbardziej teologicznym ze swoich dzieł pt. *O wcieleniu Pańskim przeciw Nestoriuszowi*, por. np. Księga III rdz. 7. Por. również C. STEWART, *Kasjan Mnich...*, 204: „Rozumienie modlitwy u Kasjana jest bardziej chrystocentryczne niż u Ewagriusza. Dla Kasjana – znać Chrystusa to znać Boga, a być z Chrystusem oznacza, że się jest z Nim i z Ojcem. Kasjan nie uważa więc kontemplacji Chrystusa za etap na drodze ku jedności z Bogiem, jak uważa Ewagriusz, który podkreśla przejście od wielości do jedności w zbliżeniu umysłu do Ojca.

⁵⁰ Por. *Rozmowa X*, 7, 3.

⁵¹ Por. *Rozmowa X*, 7, 3. Por. także C. STEWART, *Kasjan Mnich...*, 185-186.

⁵² Por. *Rozmowa X*, 6, 1.

⁵³ Por. *Rozmowa X*, 5, 3.

⁵⁴ *Rozmowa X*, 3, 1.

⁵⁵ Kasjan był przekonany, że Chrystusa – Słowo Boże – można odkrywać także w Starym Testamencie, por. V. CODINA, *El aspecto cristológico...*, 113-115.

⁵⁶ Por. *Rozmowa X*, 6, 1-4, oraz C. STEWART, *Kasjan Mnich...*, 192.

⁵⁷ *De orat.* 120. O modlitwie „bez obrazów”, mówi także w: *De orat.* 66-70, 114-17 i *Schol. in Ps.* 140, 2. Por. także C. STEWART, *Kasjan Mnich...*, 203.

⁵⁸ Por. C. STEWART, *Kasjan Mnich...*, 203.

⁵⁹ Por. *Rozmowa X*, 6, 2-3.

⁶⁰ Por. V. CODINA, *El aspecto cristológico...*, 90.

⁶¹ Por. *Rozmowa X*, 6, 4: „Ci, którzy, za przykładem Piotra, Jakuba i Jana, idą za Nim na wysoką górę cnót – powie Kasjan – mogą jeszcze w tym życiu, przynajmniej częściowo, zakosztować szczęścia, które Pan obiecał swoim świętym w niebie, gdzie Bóg będzie *wszystkim we wszystkich* (1 Kor 15, 28)”.
⁶² Por. *Rozmowa X*, 7, 1-2.

zachwytu, a serce nienasyconą gorliwością [...], duch zaś wznosi się ponad wszystkie zmysły i rzeczy widzialne, i w niewysłowionych jękach i wzdychaniach zanosi modlitwę do Boga”⁶³.

Doskonała modlitwa (*perfecta oratio*) pozwalająca mnichowi osiągnąć stan kontemplacji i ekstazy, „zakosztowania niebieskiego życia” i „doskonałej miłości Boga”⁶⁴ nie jest bynajmniej ucieczką w zapomnienie⁶⁵, chwilą wytchnienia od ziemskiego trudu, ale szansą na odzyskanie Bożego podobieństwa: „jesteśmy przekonani – powie Kasjan – że osiągnąwszy najwyższy stopień miłości dusza przyjmuje Boży obraz i podobieństwo”⁶⁶, „miłość bowiem przemienia sługi w synów i wyciska w ich sercach obraz i podobieństwo Boże”⁶⁷, „każdy więc, kto przez miłość stał się na obraz i podobieństwo Boże, ten kocha dobro dla rozkoszy, jaką znajduje w nim samym”⁶⁸.

Błąd abba Serapiona polegałby więc na tym, że przez fałszywy obraz Boga (Chrystusa), zniekształcony antropomorficznymi, ziemskimi wyobrażeniami, nie mógł razem z Nim wstąpić na Górę Przemienienia, tzn. nie mógł osiągnąć doskonałej modlitwy by oczyma serca zobaczyć Boską naturę Chrystusa i zakosztować miłości jaka panuje między Ojcem a Synem (*To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie* Mt 17,5). Jednym słowem, błędne rozumienie słów: *Uczyńmy człowieka na Nasz obraz i podobieństwo* (Rdz 1,26), spowodowało, że oglądając Boga (Jezusa) według ciała, a nie w postaci Bożej, pozbawił się możliwości „karmienia” Jego miłością i przemienienia „ze sługi w syna”, a w konsekwencji, pozbawił się możliwości bycia coraz bardziej na Boży obraz i podobieństwo.

Podsumowanie

Jak na mistrza życia duchowego przystało Kasjan starał się zachęcić swoich czytelników aby skupiali się przede wszystkim na tym co pozwala im osiągnąć Królestwo Niebieskie, a więc na doskonałości zdobywanej przez ascezę (*actualis scientia*) i na modlitwie, która już tu na ziemi pozwala „oglądać Boga” i „kosztować niebieskiego szczęścia”. Ponieważ modlitwa w czasach Kasjana oparta była prawie wyłącznie na *meditatio* Biblii⁶⁹, było rzeczą niezwykle ważną jak sam modlący się interpretował jej treści. Aby uniknąć „błędu” abba Serapiona i rzeszy innych mnichów, których fałszywa egzegeza wersetu *Uczyńmy człowieka na Nasz obraz i podobieństwo* (Rdz 1,26), doprowadziła do herezji antropomorfizmu i „atrofii” modlitwy skażonej absurdalnymi obrazami (nie każda więc modlitwa pozwala „widzieć” i „kosztować Boga”), Opat z Marsylii starał się przekazać w swoich pismach (głównie w *Rozmowie XIV*), podstawy katolickiej egzegezy. Pragnął aby dzięki ich znajomości *meditatio* Pisma świętego prowadziła chrześcijanina do modlitwy doskonałej (płomiennej, czystej), która nie tylko „nie tworzy żadnych obrazów, nie wypowiada słów, ale płonie ogniem niewysłowionego zachwytu”⁷⁰, bo doświadczając miłości, która „łączy Ojca i Syna”⁷¹, „wyciska w sercu modlącego się Boży obraz i podobieństwo”⁷². Nauczanie Kasjana na temat modlitwy skierowane było do wszystkich chrześcijan, ale głównie do mnichów, bo „choćby widzieć Jezusa mogą także ci, którzy mieszkają w miastach, zamkach lub wioskach, a więc ci, którzy prowadzą życie pracowite i czynne, to jednak nigdy nie będą Go oglądali w takim blasku, w jakim objawia się tym, którzy, za przykładem Piotra, Jakuba i Jana, idą za Nim na wysoką górę cnót”⁷³. Przytoczone słowa potwierdzają, że aby zrozumieć naukę Kasjana o

⁶³ *Rozmowa X*,11,6.

⁶⁴ Por. *Rozmowa X*,7,1-3.

⁶⁵ Por. C. STEWART, *Kasjan Mnich...*, 200.

⁶⁶ *Rozmowa XI*,14.

⁶⁷ *Rozmowa XI*,9.

⁶⁸ *Rozmowa XI*,9,2.

⁶⁹ C. STEWART, *Kasjan Mnich...*, 178, powie wprost: „Wszystko, czego uczy Kasjan o modlitwie, opiera się na Piśmie świętym...W świecie Kasjana modlitwa po prostu nie mogła istnieć poza środowiskiem biblijnym”.

⁷⁰ Por. *Rozmowa X*,11,6.

⁷¹ Por. *Rozmowa X*,7,2.

⁷² Por. *Rozmowa XI*,9.

⁷³ *Rozmowa X*,6,3.

modlitwie trzeba wyjść od jego duchowej interpretacji Pisma świętego⁷⁴ w kluczu chrystologicznym. Poza tym, omawiając zagadnienia *meditatio* i *oratio*, Kasjan raz jeszcze dał się nam poznać jako reprezentant zasady tzw. „złotego środka” (*mediocritas*). Myślą przewodnią jego nauczania było bowiem zawsze założenie, że „skrajności są jednakowo złe” (ἁπρότητες - ἰσότητες)⁷⁵. Z jednej strony będzie więc podkreślał, że kluczem do prawdziwej wiedzy, do głębszego wniknięcia w Pismo święte nie są intelektualne rozważania, ale wzrost w świętości, z drugiej natomiast, że sama świętość, może czasem nie wystarczyć i dlatego potrzebna jest także minimalna wiedza na temat Pisma świętego, które dopiero wtedy, gdy jest właściwie rozumiane, może być właściwie medytowane, stając się, za sprawą łaski Bożej, źródłem prawdziwej wiedzy prowadzącej do przemiany człowieka. Powiedzieliśmy na samym początku, że Kasjan nie jest typowym egzegetą, i że w jego pismach nie znajdziemy analiz filologicznych i porównawczych. Omawiając werset *Uczyńmy człowieka na Nasz obraz i podobieństwo* (Rdz 1,26), rozpatruje go przede wszystkim w kategoriach ascetycznych, pragnąc aby nie był on „przeszkodą” na drodze do doskonałej modlitwy. Jako nauczycielowi doskonałości przekonanemu, że na modlitwie „widzi się Boga w uwielbionym Chrystusie”, na tym bowiem najbardziej mu zależało. Sam miał tę łaskę, pisząc w jednym ze swoich dzieł: „widzę niewysłowioną światłość, widzę niewyraźny blask, widzę wspaniałość nie do uniesienia przez ludzką słabość i ponad to, co śmiertelne oczy mogą znieść, majestat Boga promieniający niewyobrażalnym światłem”⁷⁶.

⁷⁴ Kasjan nie wyklucza jednak, że nawet odczytywanie dosłowne niektórych fragmentów Pisma świętego może być pożyteczne dla słuchaczy, por. *Rozmowa* VIII,3,4: „W bogatym ogrodzie Pisma świętego znaczenie niektórych fragmentów jest tak jasne i oczywiste, że nie potrzebują żadnego dodatkowego wyjaśnienia, ponieważ sam sens wyrazowy jest już dla słuchaczy obfitym i pożywym pokarmem. Jako przykład weźmy chociażby zdanie: *Śluchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym* (Pwt 6,4), lub: *Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił* (Pwt 6,5). Są jednak miejsca, które, dopóki nie „rozcieńczy się” ich tłumaczeniem alegorycznym i nie „zmiękczy” oczyszczającym ogniem duchowym, w żaden sposób nie mogą służyć jako zdrowy i bezpieczny pokarm dla wewnętrznego człowieka. Z takiej stawy powstałaby raczej szkoda niż pożytek”.

⁷⁵ Por. *Rozmowa* II,16,1.

⁷⁶ *O wcieleniu Pańskim przeciw Nestoriuszowi* III,6.3 Tłum. polskie T. Lubowiecka w: C. STEWART, *Kasjan Mnich...*, 200.